

Szybiak, Irena

"Collegium Ressoviense w życiu Polaków, 1658-1983", Józef Świeboda, Rzeszów 1983 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 28, 219-222

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zacyjna polityka państw zaborczych spotykała się teraz częściej z negatywną postawą wsi. Chłop był nie tylko świadomy swej odrębności klasowej, ale i przynależności narodowej.

Zgodnie z zakresem publikacji określonym w tytule: *Dzieje szkolnictwa i oświaty...*, czytelnik zapoznaje się z drugim nurtem kształcenia młodego pokolenia wsi — edukacją zawodową, której udzielały niższe, średnie i wyższe szkoły rolnicze. I do tej formy edukacji chłopci początkowo odnosili się nieufnie. W autonomicznej i rolniczej Galicji ukształtowały się trzy stopnie organizacyjne szkół rolniczych. Placówki te obejmowały swoją działalnością prawie wszystkie przedrozbiorowe ziemie polskie. Szkoły rolnicze w Wielkopolsce także upowszechniały wiedzę rolniczą, ale służyły też germanizacji. W okresie złagodzenia ucisku politycznego w Królestwie wykształcił się polski typ szkoły rolniczej. Łączyła ona dwa istotne zadania oświatowe: przygotowanie dobrego rolnika i wychowanie świadomego obywatela.

W połowie XIX w. równoległe z edukacją szkolną powstawał i rozwijał się potężny ruch społeczny. Jego działacze inspirowali i organizowali m.in. dokształcanie zawodowe rolników. Do tego nurtu społeczno-oświatowego, zainicjowanego początkowo przez ziemiaństwo, inteligencję i duchowieństwo, stopniowo włączali się chłopcy, początkowo tylko jako „odbiorcy” pracy oświatowej, później coraz częściej jako jej współorganizatorzy. Tendencje germanizacyjne i rusyfikacyjne władz niwelowano częściowo w społecznej pracy oświatowej. Działalność różnego rodzaju towarzystw i kółek rolniczych wspomagała pracę szkoły i w efekcie przyczyniła się do wychowania chłopca Polaka-obywatela. Odegrał on istotną rolę w walce z wy-

naradawiającą polityką zaborcy, bronił ziemi i języka ojczystego.

Rozdziały I—III w sposób wszechstronny, wnikliwy, a czasem może nawet zbyt drobiazgowy, zapoznają czytelnika z edukacją wsi. Zdecydowanie syntetyczny i interpretacyjny charakter mają końcowe fragmenty. W rozdziale czwartym dokonano analizy procesu kształtowania się u progu niepodległości nowoczesnego systemu edukacji narodowej. Polscy pedagodzy i oświatowcy opracowując wizję ustroju szkolnego uwzględnili teorię europejską, ale korzystali też z rodzimych doświadczeń. Szkoła elementarna — powszechna i obowiązkowa — miała stać się podstawą dalszej edukacji i głównym ogniwem systemu oświatowego.

Przedmiotem rozdziału piątego jest charakterystyka osobowości chłopca polskiego w pierwszych latach naszego stulecia. Odmierna sytuacja polityczno-gospodarcza, inne warunki życia i dziedzictwo kulturowe wpłynęły na kształtowanie zupełnie różnych osobowości. Bardzo ciekawy jest rejestr cech społeczno-kulturowych wielkopolskiego chłopca, który zdecydowanie różnił się osobowościowo od mieszkańca Galicji czy Królestwa.

Książka *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918* jest bogatym źródłem wiedzy o edukacji chłopca polskiego. Autorzy przedstawili główne tendencje rozwojowe oświaty na wsi polskiej na tle najważniejszych problemów szkolnictwa na ziemiach polskich. Ukazali wielowiekowy proces kształtowania się świadomości klasowej i narodowej mieszkańców wsi — tych, którzy „żywią i bronią”. Należy oczekiwać na kolejne tomy zapowiadanej całości.

Jadwiga Sutyła

Józef Świeboda: COLLEGIUM RESSOVIENSE W ŻYCIU POLAKÓW. 1658—1983, Rzeszów 1983, s. 166.

Książka Józefa Świebody należy do pożytecznego, a jeszcze stosunkowo rzadko spotykanego w polskiej historii oświaty typu publikacji, prezentującego

rozwój ważniejszych szkół polskich, zachowujących ciągłość istnienia mimo braku ciągłości w politycznym rozwoju naszego państwa. Niewiele zachowało się

też szkół, które swymi początkami sięgają czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej i które są świadome — jeśli można użyć takiego określenia — w odniesieniu do instytucji — własnej dawnej tradycji. Do tych szkół należy obecne Liceum im. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie. Jego związek z założonym w XVII w. kolegium pijarskim — związek również materialny, bowiem Liceum mieści się w murach popijarskich — odślaniają badania Józefa Świebody, należące do powojennej generacji nauczycieli tej szkoły. Książka jego kontynuuje ponadto żywy w przeszłości, zwłaszcza w okresie międzywojennym, nurt zainteresowań nauczycieli szkół średnich, którzy na marginesie pracy zawodowej podejmowali badania regionalne.

W kolejnych częściach książki autor zawarł dzieje kolegium pijarskiego w latach 1658—1786 (część I), przekształconego następnie przez władze austriackie w gimnazjum (część II, lata 1786—1918), a następnie, po odzyskaniu niepodległości, w I Gimnazjum i Liceum (część III, lata 1918—1983). Autor nie wyodrębnił więc okresu autonomii Galicji, lat okupacji hitlerowskiej, okresu Polski Ludowej, co może budzić pewne zastrzeżenia. Ale — jak się wydaje — posłużył się kryterium rodzimych i obcych władz oświatowych, którym szkoła podlegała w wyniku losów politycznych kraju.

Do tematu autor ustosunkował się oryginalnie. Wszystkie kwestie organizacyjne, programowe, kształcenia nauczycieli i ich rekrutacji, funduszy, ustodawstwa szkolnego rzutującego na funkcjonowanie szkoły przedstawił zwięźle. Rozwinął natomiast części traktujące o nauczycielach i uczniach, by przy ich pomocy zaznaczyć miejsce szkoły w różnych dziedzinach polskiego życia oświatowego, kulturalnego, naukowego i politycznego. Dlatego też zapewne niektóre ciekawe problemy postawione są тезowo, bez dostatecznego dowodu.

W części poświęconej okresowi pijarskiemu autor zwrócił uwagę na fakt, że kolegium rzeszowskie było znaczą-

cym ośrodkiem życia intelektualnego polskich pijarów, a także szkołą, która dostarczała kadr dla innych szkół pijarskich w Rzeczypospolitej. Na dowód przytacza liczne grono nauczycieli, którzy przewinęli się przez to kolegium, a także uczniów, którzy następnie uczyli w innych szkołach pijarskich. Autor wskazał także na Rzeszów jako na ośrodek, w którym powstawały oryginalne, własne podręczniki, a niektóre z nich, drukowane, stosowano w wielu szkołach w Koronie i na Litwie. Na tym tle skonstatował, że właśnie w Rzeszowie dojrzała idea reformy szkół pijarskich Stanisława Konarskiego. Stwierdził bowiem, że jeszcze przed objęciem przez przyszłego reformatora szkół pijarskich pracy nauczycielskiej w Rzeszowie kolegium miało poważne osiągnięcia w zakresie nauczania historii, geografii i wymowy, a ponadto pracowało tam wielu wybitnych nauczycieli po studiach w Rzymie i Paryżu, obeznanych z ówczesną pedagogiką europejską. O otwartości pijarów rzeszowskich na nowatorstwo w zakresie programów nauczania świadczyć może — zdaniem autora — także szybkie, tuż po opublikowaniu, wprowadzenie do zajęć podręcznika Konarskiego do gramatyki łacińskiej, a także *De emendandis eloquentiae vitiis* (s. 18—19).

Teza Świebody, wskazująca na kolegium rzeszowskie jako miejsce inspiracji dla idei reformy Konarskiego, jest niewątpliwie interesująca. Ale niestety tezy tej autor przekonywająco nie udowodnia, a podana w przypisie 63 na s. 18—19 literatura nie wskazuje, by ten dowód przeprowadził w innym miejscu. W omawianej zaś książce nie znajdujemy analizy treści nauczania wyżej wskazanych przedmiotów w czasie, gdy w kolegium znalazł się Konarski, nie znajdujemy też pogłębionej charakterystyki innych pijarów, którzy tworzyli ową sprzyjającą nowatorstwu atmosferę — ich nazwiska wymienił autor w części poświęconej nauczycielom i rektorom. Ale czytelnik musi je wydobyć z powodzi innych. Tak więc postawiony przez autora problem narodzin reformy pijar-

skiej, sam w sobie ciekawy, nadal oczekuje na weryfikację.

Również oryginalna jest teza Świeboda o swego rodzaju demokratyzmie szkół pijarskich. Autor podważył mniemanie o szlacheckim charakterze szkół typu średniego prowadzonych w dawnej Polsce przez pijarów. Pokazał, że w kolegium rzeszowskim gromadziła się młodzież plebejska obok szlacheckiej. Na poparcie tego przytacza interesujący fragment statystyki uczniowskiej: dane liczbowe zachowane dla 1670 r. wskazują, że blisko 80% uczniów kolegium rzeszowskiego było pochodzenia plebejskiego. Stan ten utrzymywał się widocznie w następnych dziesięcioleciach, skoro w 1743 r. J. I. Lubomirski wydał zarządzenie zabraniające przyjmowania synów chłopskich do szkoły. Z tekstu tego zarządzenia, przytoczonego przez J. Świebodę w aneksach, wynika, że szkoła rzeszowska otwierała synom chłopskim możliwości awansu i ucieczki przed losem chłopca pańszczyźnianego. Czytamy w nim, że „wieśniacy nauczywszy się czytać, pisać, rachować etc., a dopiero łąciny, wychodzą z poddaństwa [...] odmienniejszy sobie przezwiska chłopskie w szlacheckie, udają się w cudze państwa na administracje, podstarostwa, pisarstwa prowentowe [...]” (s. 145).

W kolejnych częściach książki autor zaznaczył, że dostępność szkoły rzeszowskiej dla dzieci chłopskich została poważnie ograniczona w czasach austriackich ustawą z 1826 r., wprowadzającą „czesne”. Na skutek tego o blisko połowę zmniejszyła się liczebność szkoły. Jej ponowny rozwój w tym względzie nastąpił w okresie autonomii Galicji. Przekształcenie wówczas szkoły z gimnazjum sześcioklasowego na ośmioklasowe zwiększyło jego popularność wśród młodzieży chłopskiej, tak że z początkiem XX w. stanowiła ona 43% ogółu uczniów, a synowie rzemieślników 22% (s. 54—55). Również w okresie międzywojennym charakterystyczny dla szkoły rzeszowskiej był znaczny odsetek młodzieży pochodzenia chłopskiego, robotniczego i rzemieślniczego (dane na s. 108).

W rozdziałach poświęconych uczniom uwagę czytelnika przyciąga charakterystyka atmosfery wychowawczej szkoły, obyczajowości uczniowskiej, zwłaszcza w okresie staropolskim, o której wiedzę czerpie autor m.in. z akt sądowych. W okresie porozbiorowym wskazał J. Świeboda na udział młodzieży w ruchach i organizacjach patriotycznych, a następnie na działalność uczniów szkoły rzeszowskiej w różnych organizacjach politycznych Polski Niepodległej, przy czym podkreślił, że skład socjalny młodzieży sprzyjał angażowaniu się jej w organizacjach lewicowych. Autor omówił także pracę szkoły w środowisku lokalnym, poczynając od inicjatyw ekonomicznych pijarów, którzy m.in. propagowali nowoczesne metody uprawy drzew owocowych, aż do organizowania teatru uczniowskiego, pracy nauczycieli na rzecz szerzenia kultury muzycznej, a także na ich udział w szerzeniu postępu pedagogicznego w innych szkołach regionu. O istotnej roli tej szkoły dla życia naukowego w Rzeszowie stanowią też dzieje biblioteki, której organizację zapoczątkowali jeszcze pijarzy, a która stała się zaczątkiem księgozbioru Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Najwięcej miejsca poświęcił J. Świeboda zestawieniom nazwisk rektorów, dyrektorów, nauczycieli i słynnych wychowanków w poszczególnych okresach istnienia szkoły. Z powodzi nazwisk pijarów i ich uczniów wyłania się sylwetka Stanisława Konarskiego, a następnie współpracowników Komisji Edukacji Narodowej, autorów podręczników Onufrego Kopczyńskiego i Wincentego Skrzetuskiego, reprezentanta postępowej pedagogiki reformatora kolegium pijarskiego w Warszawie w pierwszych dziesięcioklatkach XIX w. Kajetana Kamińskiego. W latach późniejszych wśród nauczycieli gimnazjum w Rzeszowie odnajdujemy Tadeusza Łopuszańskiego, działacza ruchu ludowego, towarzystw oświatowych i związków nauczycielskich. Nauczyciele z gimnazjum rzeszowskiego uczestniczyli, jako członkowie TNŚW, w obradach „sejmu nauczycielskiego” w 1919 r.

Rezultaty pracy dydaktycznej i wychowawczej szkoły pokazał autor w zestawieniach wychowanków, wśród których, zarówno w okresie austriackim, jak i po odzyskaniu niepodległości, znalazło się liczne grono ludzi znaczących w wyższej hierarchii Kościoła, w życiu politycznym, administracyjnym i wojskowym, m.in. Władysław Sikorski, który w latach 1893—1897 był uczniem klasy I—IV gimnazjum, w życiu naukowym m.in. Julian Krzyżanowski, poeta Julian Przyboś, a po II wojnie światowej — pianista Adam Harasiewicz, reżyser Kazimierz Dejmek. Nazwisk wybitnych wychowanków oraz nauczycieli w książce tej są setki. Siłą rzeczy zostały zaopatrzone tylko w krótkie, jednozdaniowe, czasem kilkuwyrazowe charakterystyki. I mimo że większość z nich ma oczywistą dla polskiego czytelnika wymowę, żałować należy, że zostały podane w

sposób właściwy dla słownika ułożonego według działów ich aktywności zawodowej. Z imponującym rozmachem i rzetelnością zebrane materiały biograficzne nie zostały w pełni wyzyskane do analiz socjologicznych, które dokumentowałyby na przykład znaną skądinąd tezę o chłopskim rodowodzie inteligencji galicyjskiej. Zarysowany przez Józefa Świebodę fascynujący, ale szkicowy tylko obraz udziału gimnazjum i liceum rzeszowskiego w tym procesie wymaga jeszcze uzupełnień.

Powyższe uwagi nie pomniejszają wartości książki Józefa Świebode, opartej na rzetelnej wiedzy źródłowej, czerpanej z archiwów krajowych i zagranicznych, z druków i innych materiałów rękopiśmiennych w posiadaniu autora. Książka po prostu otwiera nowe perspektywy badawcze.

Irena Szybiak

Dagmar Čapková: MYŠLENKA LIDSKÉ AKTIVITY V KOMENSKÉHO POJETÍ DEJIN, Rozprawy Československé Akademie Věd, Rada Společenských Věd. Ročník 93 sešit 3, Praha 1983, ss. 96

Jest to kolejna praca niestrudzonej badaczki dzieł Komeńskiego, znanej z wielu prac oryginalnych i edytorskich, specjalizującej się w problematyce teorii i praktyki wychowawczej. Obecna działalność Čapkovéj w zakresie badań komeniologicznych zdaje się jednak wychodzić poza dotychczas ustalone ramy i wkraczać na szersze obszary zagadnień humanizmu i kultury naukowej Komeńskiego. Jest to zjawisko naturalne i bardzo pozytywne, znamionuje, iż autorka mająca w dorobku dziesiątki mniejszych artykułów i rozpraw zmierza w kierunku obszerniejszej monografii lub syntezy. Oczywiście Komeńskiego, który jest dla Čapkovéj autorem nie tylko godnym usilnego trudu badawczego, ale również autorem ciągle jeszcze nie dointerpretowanym wobec nieprzebranego bogactwa jego myśli.

Autorka, chociaż doskonale zna twórczość Komeńskiego, nie podjęła się tym razem napisać o jego historyzmie. Z całości historycznych poglądów Komeńskiego Čapková wybrała tylko jed-

no ogniwo — koncepcję aktywności człowieka, i rozważała je na szerokim tle sytuacji wyznaniowej, społecznej i politycznej, w którą uwikłany był Komeński przez całe życie, tudzież na tle zadań, które sobie stawiał. Čapková tłumacząc niejako brak pełnego wyводу o historyzmie Komeńskiego zaznaczyła, że w rzeczy samej Komeński nie był ani teoretykiem historiografii, ani nawet pisarzem historycznym, lecz teoretykiem i inspiratorem praktycznej działalności ludzi.

Ale przecież — twierdzi autorka — historia była dla Komeńskiego stałym, nieodzownym punktem odniesienia we wszystkich rozważaniach nad współczesną i przyszłą działalnością ludzi. Ta działalność współczesna ma swoje historyczne uwarunkowania. Historyczne uwarunkowanie działalności wytwórczej ludzi miało być dla Komeńskiego — jak pisze Čapková — kluczem do zrozumienia wszystkich różnic rozwojowych między narodami.

Rozprawa Čapkovéj dzieli się na pięć